

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Honto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.0000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
 administracja i ekspedycja 1-99

Walka o pokój

musi jednoczyć siły polityczne i moralne.

PARYŻ 16. 6. PAT. Herriot, który reprezentował rząd francuski na otwarciu międzynarodowej wystawy muzycznej we Frankfurcie n/Menem, oświadczył współpracownikowi „Le Matin”, iż wierzy głęboko w to, że akcja politycznej na rzecz pokoju winna towarzyszyć stała akcja moralna. Minister wyraził następnie zadowolenie z powodu życzliwego przyjęcia we Frankfurcie jego słów i zaznaczył, iż akcja jego jest tylko kontynuowaniem wysiłków na rzecz pokoju, prowadzonych przez cały rząd.



Edward Herriot

wnikowi „Le Matin”, iż wierzy głęboko w to, że akcja politycznej na rzecz pokoju winna towarzyszyć stała akcja moralna. Minister wyraził następnie zadowolenie z powodu życzliwego przyjęcia we Frankfurcie jego słów i zaznaczył, iż akcja jego jest tylko kontynuowaniem wysiłków na rzecz pokoju, prowadzonych przez cały rząd.

Ostatnia podróż Wieszcza

Prochy Słowackiego w drodze do ojczyzny

CHERBOURG, 16 czerwca. — (PAT). Okręt „Wilja”, wiozący prochy Słowackiego, odpłynął pod dowództwem komandora Petelentza z Cherbourga o godz. 6 po południu. Wszystkie gmachy rządowe i instytucje miejskie udekorowane były flagami. Trumnie ze zwłokami Wieszcza towarzyszą panowie Lechoń i Kleczkowski.

Skład parlamentu irlandzkiego

LONDYN, 16 czerwca. (PAT). Ostateczny rezultat wyborów do parlamentu wolnego państwa irlandzkiego przedstawia się jak następuje: partja rządowa 46 mandatów, stronnictwo de Valery — 44, Labour Party — 22, farmerzy — 11, liga narodowa — 8, sinnfeinisci — 6 i niezależni — 15.

Generalissimus Czang-Tso-Lin

PEKIN, 16 czerwca. (PAT). — Czang-Tso-Lin i inni dowódcy wojsk północnych ogłosili telegram okrężny, zapowiadający, że Czang-Tso-Lin obejmuje stanowisko generalissimusa wszystkich wojsk walczących z armją czerwoną.

Katastrofa automobilowa

BERLIN, 16 czerwca. (ATE). — W Schenneberg zdarzyła się katastrofa automobilowa. Przewrócił się wielki autobus, zapelony pasażerami, 26 osób jest ciężko rannych.

Co uczynią sowiety?

Niemcy zapowiadają jeszcze jedną bezskuteczną notę

Zaostrzenie konfliktu z Polską nie leży w interesie bolszewików

BERLIN, 16 czerwca. (ATE). — „Local Anzeiger” oczekuje nowej noty sowietów do Polski, która jednak, zdaniem dziennika, nie przestraszy Warszawy. „Vossische Zeitung” pisze, iż wyrok, wydany na Kowerde, będzie nową próbą

dla polityki rządu polskiego. Moskwa zrozumie bowiem, że zaostrzenie konfliktu z Polską nie leży w jej interesie.

Dziennik zaznacza, iż dzięki zręcznej taktyce Polski, sowiety doznały faktycznej porażki.

Klepikow się przyznał do szpiegostwa na rzecz Anglii

MOSKWA, 16 czerwca. (PAT). Trybunał morski w Kronsztadzie

skazał na karę śmierci Klepikowa, b. dowódcę statków floty bałtyckiej, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Anglii.

Klepikow do winy się przyznał. Pani Klepikowa skazana została na 3 lata więzienia za współudział.

Cziczerin wezwany do Moskwy

BERLIN, 16 czerwca. (ATE). —

Cziczerin złożył wizytę pożegnalaną kanclerzowi Marksowi i odbył z nim konferencję, w której brał również udział Krestinskij, ambasador sowiecki w Berlinie.

Cziczerin został wezwany do Moskwy. Niewiadomo, czy w powrotnej drodze zatrzyma się w Tallinie, czy w Rydze.

Kto i dlaczego zabił Wojkowa?

Tajemniczy list do prasy z Genewy

Prasa warszawska otrzymała z Genewy list, który w przekładzie polskim brzmi, jak następuje:

Genewa, 8 czerwca 1927.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę Pana o nieodmówienie mi zamieszczenia w szanownym piśmie pańskim następującego oświadczenia:

Zabójstwo w Warszawie brata mojego, Wojkowa, albo właściwie Wołkowa, dokonane zostało przez samych bolszewików. Wykonanie planu polecone było samemu Rozenholcowi. Przy widzeniu się ze mną brat mówił mi, że grozi mu niebezpieczeństwo i że moskiewska cze-ka otrzymała rozkaz w jakikolwiek bądź sposób pozbyć się go. Rzecz polega na tem, że w ostatnich czasach brat mój żałował wszystkiego, co uczynił i przygotowywał się do zerwania wszelkich stosunków z kominternem (III międzynarodówka moskiewska, Przyp. Red.). Wówczas postanowiono trzymać go w pewnej odległości i posłano zagranicę, gdzie był pilnie strzeżony. Znając nastroje duchowe brata i wiedząc, że znane mu jest wiele tajnych spraw, które na wypadek zerwania stosunków brat mój mógł odkryć i ogłosić, komintern zdecydował zamordować brata i polecił to zadanie Rozenholcowi. Czas na dokonanie zamachu był wybrany bardzo zęcznie. Rozen-

holc sam prowadził brata pod rękę i w ten sposób zabójstwo dokonane być mogło bez omyłki.

Spieszę zakomunikować Panu to jaknajspieszniej, aby niewinni nie ucierpieli, a winni nie ukryli się bezkarnie.

Niechaj wszyscy dowiedzą się o sprawkach kominternu i niechaj polacy wiedzą, do jakich sposobów uciekają się bolszewicy, aby mieć pretekst do zmuszenia Polski, aby była posłusznym narzędziem w ich rękę.

Najlepiej, aby polacy skorzystali

z tego wypadku i zerwali stosunki z Moskwa, inaczej w czasie najbliższym bolszewicy będą gospodarzami w Warszawie.

Proszę przyjąć zapewnienie mego prawdziwego szacunku.

K. Wołkow.

Duch Wojkowa mówi...

„Za noc ekaterynburską musiałem odpokutować”

Trafił wypadek zamordowania posła sow. Wojkowa, na dworcu Głównym w Warszawie, wywołał szereg komentarzy wśród astrologów, spirytystów, metafizyków i metapsychików, którzy nadsyłają do redakcji naszego pisma szereg swoich spostrzeżeń.

Jeden z czytelników, który zajmuje się seansami, opisuje nam listownie następujący przebieg seansu, który odbył się w stolicy:

Była godzina 10, gdy zasiedliśmy do seansu.

Daleko od nas, na komodzie pełgała mała lampa oliwna. Przez niedomknięte okno dochodził nas powiew nocy czerwcowej. Stare meble przybierały w mętnej poświacie jakiegoś niesamowite kształty. Nastroj dla seansu był dobry. Siedzieliśmy w skupieniu i ciszy godzinę, a może i dłużej. Sprężyna starego zegara uderzała, ale nie liczyliśmy uderzeń, pochłonięci czemś innym.

Nagle nad głową jednego z uczestników seansu, które miał największe z nas wszystkich zalety medjumistyczne, zaczęło krążyć

światelko, równocześnie doznawaliśmy wrażenia, jakby oprócz nas ktoś jeszcze znajdował się w pokoju, który jakby ocierał się o nas. Ogarnął nas nagle chłód.

Wśród deprymującej ciszy ktoś spytał szeptem:

— Czy jest ktoś oprócz nas w pokoju?

Odpowiedziało kilkakrotnie miarowe stukanie palcem o powierzchnię komody w miejscu, gdzie stała lampa oliwna. Obserwowaliśmy dokładnie, jak mały ognik nad naszymi głowami zaczął się rozszerzać i przybierać wydłużony kształt hektoplazmy.

— Jeśli jest ktoś obcy wśród nas, niech da znak — rozkazał kierownik seansu.

Usłyszeliśmy jakieś dźwięki stłumione, jakby orkiestry maszerującej przez odległe bardzo ulice. Łowiliśmy chwieiwe każdy dźwięk. Tony zaczęły być coraz wyraźniejsze, akordy łączyły się coraz składowiej ze sobą, słyszeliśmy wyraźnie marsz żałobny i odgłos stąpań, jakby kompanji żołnierzy.

— Kto jesteś? — spytało naraz kilka głosów.

— Jestem Iwan Łazarewicz Wojkow! — odpowiedział wyraźnie jakiś głos obok nas.

— W jakim celu tu przyszedłeś?

— Chciałem wam powiedzieć, że każdy zły czyn pociąga za sobą karę. Za noc ekaterynburską z 16 na 17-go lipca musiałem odpokutować! Następna kara dotknie Białobrodowa, a potem Jurowskiego...

— Czy kara ta spotka ich za wymordowanie rodziny carskiej? — spytał ktoś nieśmiało.

— Za noc z 16-go na 17-go lipca! — powtórzył tajemniczy głos.

Hektoplazma zaczęła blednąć, a po kilku sekundach znikła. Nie mieliśmy chłodu, jaki czuliśmy wszyscy, ustępował. Nastroj przysłabł wśród ogólnego przygnębienia. Mimo dłu gotowałych usiłowań ponownego wywołania wizji, eksperyment już się nie udał. Była godzina 2-ga po północy, gdy wstaliśmy od stołu.

Nungesser i Coli odnalezieni?

Byrd przyleci do Paryża i po 12 godzinach odfrunie z powrotem do Ameryki

Przy brzegu jeziora św. Jana

przebywają podobno bohaterscy lotnicy francuscy

LONDYN 16. (PAT). Agencja Reutersa dowiaduje się z Ottawy, że wiadomość o znalezieniu Nungessera i Coli przy życiu potwierdza się.

Wiadomość otrzymana z Que-

bec wyjaśnia, że okolica rzeki Bond, skąd otrzymano wieści o lotnikach, znajduje się w pobliżu południowo-wschodniego końca jeziora św. Jana. Miejscowość, wymieniona w doniesieniach, znajduje się w znacznej odległości od punktu, z którego w niedzielę ubiegłą wieczorem rzucono rakiety świetlne.

Na 30 godzin powizji

LONDYN 16.6 ATE. Znakomi-

ty lotnik amerykański Byrd, który odbył podróż do bieguna północnego, zamierza w piątek rano wyruszyć śladem Lindberga i Chamberlina nad Atlantyk do Europy. Byrd otacza wielką tajemniczością swe zamiary. Według krążących pogłosek, zamierza on wylądować w Paryżu, skąd, po 12-godzinnym zatrzymaniu się, powróci do Ameryki. Kapitan Byrd zabiera ze sobą na 30 godzin powizji.

Matka Chamberlina chce wrócić z synem drogą napowietrzną

LONDYN, 16 czerwca. (ATE) Matka lotnika Chamberlina odjechała z Nowego Jorku na parowcu „George Washington”. Udaje się ona do Londynu. Przed odjazdem matka Chamberlina oświadczyła dziennikarzom, że zamierza wrócić do Ameryki na aeroplanie swojego syna.

P. Skulski występuje z zarządu zakładów żyrodowskich

WARSZAWA, 16 czerwca, B. premier, obecny dyrektor i członek zarządu zakładów żyrodowskich, p. Leopold Skulski zgłosił dymisję z zajmowanego w tej instytucji stanowiska. Powodem dymisji inż. Skulskiego była różnica zdań, jaka powstała między nim, a posiadającymi większość w zarządzie zakładu akcjonariuszami francuskimi.

Paszport na całą Europę

W Wiedniu obraduje obecnie austriacki kongres turystyczny, w którym bierze udział także cały szereg przedstawicieli obcych państw. Na kongresie tym głównym punktem obrad jest naturalnie sprawa paszportowa, która ciągle jeszcze utrudnia podróże turystyczne. (My polacy na własnej skórze najlepiej to odczuwamy). Otóż stwierdzono, że pomiędzy rozmaitymi krajami zawarto konwencje, na mocy których zniesiono kłopoty i trudności paszportowe. I tak na przykład zniesiono wize między Francją a Belgją, oraz Francją, Belgją a Czechosłowacją, a w najbliższym czasie ma być zniesiona wiza między Austrią, Czechosłowacją i Niemcami. Obecnie zaś Francja podejmuje na szeroką skalę określone akcje stworzenia instytucji europejskiego paszportu.

Zagraniczna pożyczka dla Estonii

TALIN, (Ceps.) W tych dniach podpisana została w Londynie umowa o pierwszej międzynarodowej pożyczce dla Estonii. Umowę podpisali z jednej strony delegaci estońskiego banku emisyjnego, z drugiej zaś — pełnomocnicy British Foreign Colonial Corporation of Royal Bank of Scotland a Midland Bank. Pożyczka wynosić będzie 1.510.000 funtów szt., kurs emisyjny — 94, termin płatności — 40 lat. Pożyczka ta przeznaczona zostanie na reformę finansową i walutową. Szczegóły reformy walutowej opracowane zostały przy udziale eksperta ligi narodów, sir Waltera Williamsona, który równo cześnie sprawować będzie nadzór nad działalnością „Esti Banku”.

Lekarz-dentysta
Tadeusz Babad
wznowił przyjęcia.
Nawrot 1a, 524—

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.
UWAGA: Kino w ogrodzie.
Od wtorku 14 czerwca do poniedziałku 20 włącznie
Kobiety, nie doprowadzajcie mężczyzn do szaleństwa.
Mężczyźni, ufajcie kobietom, które kochacie
Te słowa są myślą przewodnią arcydzieła filmowego stworzonego przez CZIERY POTĘGI:
„Ufa” — Karol Grunc, LYA de PUTTI, WERNER KRAUSS w obrazie p. t.
Zazdrość!
Wielki dramat towarzyski w 10 ciałach, zaczerpnięty z kroniki nieporozumień i tragedii małżeńskich.
ANONS Następnym programem: „STUDENT z PRAGI”.
Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej po poł.

Demoralizacja młodzieży amerykańskiej ma swe źródło w ustroju społecznym i fatalnych warunkach życia i kształcenia młodego pokolenia

Przed paru laty ukazała się w Ameryce książka „The revolution of modern youth”, napisana przez Lindsey'a i Evansa; wywarła ona olbrzymie wrażenie i w krótkim czasie doczekała się 11 nakładów. Nikt się temu nie będzie dziwił, jeśli przeczyta kilka turyków z tego dzieła, które poniżej przytaczamy.
B. Lindsey jest organizatorem amerykańskich sądów dla nieletnich i był przez ów wiek sędzią dla spraw nieletnich i rodzinnych w Denver U. S. A. Przytacza on w swem dziele oryginalne listy, akta, dane statystyczne i bardzo wiele rozważań i projektów reform. Najbardziej irypującym jest przedstawienie rozluźnienia obyczajów.
„Oddawna było wiadome, że olbrzymia swoboda, z której korzysta młodzież amerykańska, dała w skutkach nietylko jasne momenty. Stan rzeczywisty jest de facto daleko gorszy, niż to sobie opowiadano na ucho. Według Lindsey'a olbrzymia większość dziewcząt z dobrych rodzin korzysta bardzo szeroko z przyjemności życia, piją, bez wszelkiej miary, czyniąc pozatem wszystko, co jest wręcz przeciwne purytańskim ideałom amerykańskich sfer towarzyskich.

Jednym z najbardziej charakterystycznych dokumentów jest list dziewczęcia, któremu autor nadał pseudonim Elżbiety. Dziewczę nie wazucilo go do skrzynki pocztowej, lecz zostawiło przez zapomnienie w kajeicie szkolnym. Oto jego treść:

„Pawle! Jest mi bardzo przykro za komunikować ci, że będę miała Y. K. W. Jest ono naprawdę twoje. Nie mówiłam nic o tem, póki mogłam. Nie powinienś wyśledzić, że to nie twoje, na tej zasadzie, że już od czterech tygodni rozeszliśmy się. Uczyniłam w ciągu tego czasu wszystko, aby tego uniknąć. Nie przypuszczaj, że zadałam się z innym chłopcem, a teraz mówię, że ono jest twoje. Nie zrobiłam tego. Jeśli dostanę Y. K. W., to jest ono naprawdę twoje. Moja macocha nie wie, co ma o tem myśleć. Nie będę jednak tak ordynarna, aby powiedzieć o tem twojej dziewczynie. To mogłoby was pokłócić. Nie chciałabym, abyś ją porzucił. Anna nie potrzebuje o tem wiedzieć. Dla mnie niewiele to znaczy jeśli je będzie miała, bo wtedy jest koniec ze szkołą. Nie myśl jednak, że ono od kogo innego, gdyż w całym Denver niema innego chłopca, któremu pozwoliłabym to z sobą zrobić. Nie jestem taka, jak wiele innych dziewcząt, które robią wszystko, co od nich chłopcy żądają. Bo większość chłopców w Denver ma jakąś chorobę. Wiesz, co ja myślę. Ja wolałam mieć B—, niż chorobę. A więc nie przypuszczaj, że należy ono do kogoś innego, niż do ciebie.

Nie bądź zły, gdy to będziesz czytał. To nie moja wina, gdyż uczyniłam wszystko, co mogłam. Nie powiem nikomu, że to od ciebie. To nikogo nie obchodzi. Jeśli odpowiesz na ten list, będę wiedziała, że moja macocha nie potrzebuje mówić z twoją matką. Jeśli ona sama nie przyjdzie, to posłę do twej matki pannę Hughes. Wiesz, że to byłoby straszne. A więc możesz wybierać.
Elżbieta.”

Elżbieta nie wrzuciła tego listu do skrzynki. Znalaziono go w dwa miesiące po napisaniu. Nauczycielka pospieszyła z nim — przypuszczam, że w nastroju przyjemnego

podniecenia — do dyrektora szkoły, p. X.

Pan X, na nieszczęście dla dziewczęcia, cierpiał na ostry atak psychoseksualnego przeczułenia. Przy najmniej wydaje się to jedynym wytłomaczeniem tego, co następuje:

Elżbieta była bardzo ładną pannienką, niezwykle mądrą. Miała doskonałe świadectwa i za tydzień stanęłaby przed końcowymi egzaminami. Była ona i jest pod każdym względem normalną, zdrowo myślącą dziewczyną. Jak widać z jej listu, miała ona naturalne kobiece uczucie dla świętości stosunków płciowych, absolutnie nie miała inklinacji do zmienności i oddała się swemu kochankowi w warunkach, które były „niemoralne”, gdyż stały w sprzeczności z socjalnymi przepisami, jednakże z punktu widzenia obiektywnego były moralnie bez zarzutu. Krótko mówiąc, była ona niedojrzała i nieświadoma niedojrzałością młodzieży, ale jej instynkty były normalne i zdrowe. Bzmi to z każdego wiersza jej listu, nawet z jej o-

bawy, aby nie być zmuszoną zdradzić chłopca, lub zaszkodzić mu u jego nowej kochanki. Jej szlachetność i odwaga powinny były wystarczyć, aby ją uratować.

Gdy przedstawiono jej list, poznała go natychmiast jako swój i opowiedziała nauczycielce i dyrektorowi, że dwukrotnie miała z tym chłopcem intymny stosunek, lecz nigdy z innymi młodzieńcami. Okoliczności tej inkwizycji nie nadał tego znaczenia, na jakie zasługiwała.

Wypadek ten dostał się przed sąd Lindsey'a. Tam wyszło na jaw, że setki innych dziewcząt czyniły to samo, co zresztą jasno wynika z listu Elżbiety.

O przyczynach tego rodzaju ukształtowania się stosunków wśród młodzieży mówią Lindsey i Evans:

„Aby dokładniej zrozumieć ogólną sytuację, zorientujemy się we wpływach nowoczesnego życia. Niektóre są dobre, niektóre złe; ale z wszystkimi należy się liczyć. A więc w pierwszym rzędzie automobil (wkrótce zastąpi go

aeroplan, w którym młodzież będzie flirtować ponad chmurami), telefon, kino, radio, jazzpijanstwo, jazzdziennikarstwo, powódz „zbrodni”, skasowanie raz n. zawsze „przyzwówek”, zniknięcie gorszów, kobieca inwazja w kraj fryzjerów, wyższe gaże, elektryczne udogodnienia w gospodarstwie domowym, — tak, że kobiety nie muszą już być pomywaczkami we własnym domu, — pokoje kąpielowe, centralne ogrzewanie, etc., etc. Działanie wszystkich tych rzeczy jest w najwyższym stopniu podniecające.

Młodzież dzisiejsza ze swymi najnowocześniejszymi zapatrywaniami jest wykwitem tej wielkiej symfonii wpływów. Co te czynniki nowoczesnego życia tak często czyni szkodliwymi i niszczącymi, to nasze uparte żądanie, aby daly się one połączyć z miernikami i zasadami, z którymi nie mogą one już mieć nic wspólnego.

Weźmy np. wycieczki automobilowe bez „przyzwówek”. Należy wybrać. Albo nadal „pracować z damą do towarzystwa”, co jest niemożliwe, albo też młode pokolenie przekształcać do nowych obyczajów w ten sposób, aby miało ono nietylko dobrowolnie przyjętą, ugruntowaną i odpowiedzialną etykę, ale by było również uświadomione w sprawach seksualnych.

W zakończeniu tej książki czytamy:

„Nie chciałbym być źle zrozumiany. Nie domagam się wprost bezkarności. Kara jest bardzo często potrzebna, ale musi to być w każdym razie kara, która poprawia, uświadamia i got. a nie zemsta, nie odpiata. W tym sensie jestem bezwzględnie za surowem przestrzeganiem praw. Kto łamie prawo, musi być podążony do odpowiedzialności, ale w ten sposób, aby został uratowany a nie wydany brutalnie na pastwę cierpienia i wstydu.

Zdajemy sobie niedostateczną sprawę z tego, że wykroczenia lub przestępstwa nie mają swej przyczyny w złośliwości lub zepsuciu natury ludzkiej, lecz w stosunkach życiowych, które pchają pewne natury do zła. Wiele z tych stosunków dałoby się łatwo zmienić. Inne jednakże tkwią tak głęboko w naszym wadliwym systemie socjalnym, że są niesłychanie trudne do zwalczania. Nędza, ciemnota i swobodne podrastanie dzieci o złych skłonnościach w jaknajgorszych warunkach — oto są trzy najstraszniejsze podstawy wszelkiego zła. Przeważnie wzmacniają się one nawzajem.

Ale także bogactwo i związane z tem nieograniczone możliwości, są ogniskiem zbrodni. Stany Zjednoczone mają właśnie do zanotowania tego rodzaju przestępstw więcej, niż jakikolwiek inne państwo na świecie.

Jeśli się jednak urzeględni kolosalne możliwości i okazje, jakie mamy w Ameryce do popełniania przestępstwa, jeśli się pomyśli o ogromnie niedostatecznym wychowaniu pod względem etyki życiowej, to można stwierdzić, że Ameryka odbija jeszcze stosunkowo pomyślnie od innych państw. Nie powinniśmy sobie robić zbytnych wyrzutów z powodu naszych grzechów, ale powinniśmy im śmiało i uczciwie spojrzeć w oczy i dążyć do rozumnego zaradzenia złu”.
E. K.

„Asy” francuskiego lotnictwa wylądowali w Warszawie na powrotnej drodze

Przedwczoraj o godzinie 7-ej wieczorem na lotnisku mokotowskim wylądowali dwaj świetni lotnicy francuscy, Coste i Rignot.

Są to prawdziwe „asy” lotnictwa światowego, przed lotem bowiem Lindbergha posiadali rekord światowy lotu bez lądowania. Rekord ten zdobyli w październiku r. ub., lecąc z Paryża do Dżasku i robiąc w powietrzu 5545 km. (Lindbergh przeleciał 5836 km., Chamberlin — 6500 km.).

Obecny lot Coste i Rignot miał być próbą pobicia rekordu Chamberlina. Lotnicy rozpoczęli lot w

Paryżu i zamierzali wylądować nad jeziorem Bajkalskiem, jednak silne burze i mgły zmusiły ich do przerwania lotu i lądowania w Togliksku pod Tobolskiem, wskutek czego nie osiągnęli nawet swego dawnego rekordu.

Dzielni lotnicy wracają obecnie do Paryża. Rano wystartowali w Mińsku, przebywając przestrzeń do Warszawy jednym etapem.

Coste i Rignot leca na samolocie „Breguet XIX. A - 2” z 600-konnym silnikiem „Hispano-Suiza”.

Już niema wypadania zębów!

Nowa metoda lecznicza dra Weinmana

Na kongresie lekarzy dentystów, który odbył się 4 i 5 b. m. w Grazu, mówił jeden z wybitniejszych lekarzy wiedeńskich dr. Józef Weinman o swoich studjach i spostrzeżeniach, dotyczących przedwczesnego wypadania zębów.

Jeżeli to jest ścisłą prawdą, co ów lekarz podał do wiadomości, to została powołaną do życia nowa nauka, biologja zębów, która odnośnie do ich ochrony i utrzymania bardzo wiele przyczynić się może.

Otóż na wzrost i dobre utrzymanie zębów wpływa działalność pewnych gruczołów, ułatwiających wydzielanie niepotrzebnych substancji mózgowych. U pacjentów, cierpiących na przedwczesne wypadanie zębów, okazało się, że we wszystkich wypadkach obserwowanych przez dra Weinmana, czynność tych gruczołów była niedostateczna. Odkrycie owego lekarza ma

doniosłe znaczenie i to nie tylko teoretyczne, ale również i praktyczne. Leczenie zbyt leniwej czynności wspomnianych gruczołów było już dawniej przedmiotem studjów i leczenia przez medycynę.

Niedomaganie to może być usunięte w drodze zabiegów elektrycznych, jak również przez zażywanie pewnych preparatów. Przed kilku dziesiątkami lat leczenia zębów odbywało się jedynie w drodze mechanicznej. Kuracja ograniczona była do obcięć, a wszystkie zabiegi streszczały się w wyrwaniu i plombowaniu.

Dopiero od niedawnych czasów zaczęto zęby leczyć planowo. Nowożytna medycyna opanowała wiele chorób uzębienia, jedynie nie mogła wynaleźć środka przeciw wypadaniu zębów (jak i włosów).

Dopiero dr. Weinmanowi powiodło się to prawdopodobnie.

CZARY
Otwarcie kina w ogrodzie
w programie
Hoot Gibson

MIESIĄC GALERII SZUKI MEKKA
Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do Miejskiej „Galerji Sztuki”
Ważny na dz. 17 czerwca 1927
Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 80 gr. od godz. a rano do 11 wieczorem

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „LUNA”
Ważny na dzień 17 czerwca 1927
W programie obraz: „Tajemnica buduaru hrabiny L...”
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse prócz 10 do godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00

Wiadomości bieżące

Pobór

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową nr. 1, przy ul. Traugutta 10, winni stawić się poborowi rocznika 1906, zamieszkał w obrębie VI komisariatu policji, o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborową, zamieszkał w obrębie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C.

Przed komisją poborową nr. 2, przy ul. Zakątnej 82, winni stawić się dziś poborowi rocznika 1906, zamieszkał w obrębie XIV komisariatu policji, o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborową z obrębu tegoż komisariatu o nazwiskach na litery G, H, Ch, I, J, K. (b)

Roboty kanalizacyjne w szybkim tempie posuwają się naprzód

Jak się dowiadujemy roboty około kanalizacji w bardzo szybkim tempie posuwają się naprzód, w szczególności zaś regulacja koryta rzeki Karolewki po naprawieniu szkód poczynionych przez wylew rzeki tej w kwietniu. Ukończono też pogłębienie rzeki Jasieni, którą w tym celu musiano odprowadzić bocznym korytem. W końcu czerwca r. b. regulacja i oskarbowanie Karolewki zostanie całkowicie ukończona, wobec czego, będzie już można otworzyć wylot kanałów i rozpocząć przewidywaną eksploatację wybudowanej sieci, przyczem przez eksploatację tę rozumieć należy odprowadzenie wód burzowych z centrum miasta. W związku z rychłym ukończeniem murowania kanałów w śródmieściu, wydział budownictwa magistratu przystąpi wkrótce do układania jezdnii asfaltowej przy ulicy Nawrot. (R)

Kontakt Łodzi z Ameryką

W dniu jutrzejszym przybędzie do Łodzi wybitni przedstawiciele kupiectwa polskiego z Chicago, którzy zwiedzili już szereg centrów życia gospodarczego Polski. Wycieczka kupiectwa polskiego z Ameryki podejmowana będzie przez organizację gospodarczą Łodzi przy współdziałaniu przedstawicieli władz rządowych i samorządu.

Wycieczka podczas swego dwu dniowego pobytu zwiedzi szereg większych fabryk włókienniczych oraz odbędzie konferencje informacyjne z przedstawicielami przemysłu i kupiectwa, na których omawiana będzie sprawa wzmożenia stosunków gospodarczych pomiędzy Łodzią a szeregiem ośrodków gospodarczych St. Zjednoczonych, zwłaszcza tych, w których znajdują się większe skupienia polaków.

Dyżury w aptekach

W dniu dzisiejszym dyżurują w nocy następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 17), K. Gertnera (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Janikiewicz (Stary Rynek 9). (b)

Min. Składkowski w Łodzi

Przybędzie dzisiaj o godz. 4 ej po południu i zwiedzi szczegółowo nasze miasto

W dniu onegdajszym przebywał min. Składkowski w Kaliszu. W przejeździe zatrzymał się w Kościelcu, gdzie zwiedził szkołę rolniczą. Stamtąd udał się do Liskowa. W tej wsi zwiedził zakłady przemysłowe i elektrownię. W samym Kaliszu minister przebywał przez noc i tam nocował, po czym godz. 9 rano zjadł śniadanie. Zwiedził urzędy, magistrat, komendę policji, fabryki koronek i posesje.

Następnie w ciągu dnia zwiedzał powiat kaliski. Wczoraj o godz. 3 po poł. zwiedził Wieluń i stamtąd udał się do Złoczowa. W tych dwóch miastach również zwiedził wszystkie urzędy. Stamtąd pojechał minister do Radomska, gdzie w pośpiechu oczyszczono ulice.

Z powody zmęczenia zmuszony był nocować w Radomsku. Ministerowi towarzyszył osobisty sekretarz p. Zabierzowski, wojewoda Jaszczolt i sekretarz jego Rosicki, oraz komendant policji wojewódzkiej, p. Foerster.

O godz. 12 w nocy sekretarz p. wojewody, p. Rosicki, telefonował do wydziału bezpieczeństwa publicznego, że minister przybędzie do Łodzi dzisiaj o godz. 4 pp. przez szosę rzgowską z Radomska, zwiedzając po drodze Kamińsk i Piotrków.

W Łodzi min. Składkowski zapewne zwiedzi zakłady przemysłowe, roboty publiczne, kanalizację a nawet mieszkania robotnicze.

Na sobotę zwołana będzie konferencja prasowa, na której minister wyda opinię o stanie sanitarnym województwa łódzkiego.

Czy należy płacić za angielską sobotę?

Ministerstwo zajęło się sprawą zatargu w przemyśle

Przedstawiciel okręgowej komisji związków zawodowych p. Walczak, wraz z przedstawicielem komisji centralnej przyjęci zostali przez dyrektora departamentu pracy w ministerstwie pracy i o. s. p. Dreckiego w sprawie zatargu w łódzkim przemyśle włókienniczym na tle płacenia za angielską sobotę.

P. Walczak zreferował szczegółowo przebieg zatargu i oświadczył, że związki zawodowe, wierząc w słuszność bronionej sprawy, gotowe są do najenergiczniejszego wystąpienia w obronie interesów robotniczych, nie bacząc na opór przemysłowców.

Zdaniem p. Walczaka, rząd winien zająć wyraźne stanowisko w tej sprawie i wydać nowelę do ustawy z dn. 19.XI. 1919, celem stwierdzenia, jak należy płacić za angielską sobotę.

Dyrektor Drecki obiecał przedłożyć całokształt sprawy p. Szubartowiczowi w zastępstwie p. ministra w celu szybkiego zlikwidowania zatargu w przemyśle łódzkim.

Następnie omawiano sprawę lokautu w fabryce Barcińskiego. Delegacja łódzka złożyła w tej materji szczegółowe sprawozdanie. (b)

Pabjanice-Poznań-cela więzienna

9 miesięcy za gwałt na przedmieściu Poznania

Przed kilku miesiącami mieszkaniec Pabjanic, 21 letni Maksymilian Gąsiorowski zapoznał się z przybyłą z Poznania Teresą Wójcik. Po pewnym czasie Gąsiorowski wyjechał do Poznania, gdzie dowiedział się o miejscu zamieszkania Teresy Wójcik, którą odwiedził. Na czynione jej propozycje kobieta odpowiedziała, wskazując mu drzwi.

Po paru dniach przypadkowo zupełnie Gąsiorowski zetknął się z Teresą Wójcik na odludnej drodze, wciągnął ją w pobliskie krzaki i, pomimo rozpaczliwego oporu, dokonał na niej gwałtu, zatknął

— 000 —

Ułgi na kolejach dla uczniów

obowiązywać będą również w pociągach pośpiesznych

Kuratorjum okręgu szkolnego zawiadomiło dyrekcje szkół, iż w związku z rozpoczynaniem się ferjami letnimi, wprowadzone zostały ulgi na kolejach dla młodzieży szkolnej.

Dotąd w okresie wakacyjnym młodzież szkolna korzystała z 50

proc. niżki na przejazd w wagonach 3 klasy, na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez poszczególne dyrekcje kolejowe. Obecnie niżki wprowadzone zostały nie tylko dla pociągów osobowych, lecz i dla pociągów pośpiesznych. Z ulg tych młodzież będzie jednak mogła korzystać tylko podczas przejazdów wakacyjnych w tym roku. Bilety na przejazd pociągami pośpiesznymi przy ulgowej taryfie dyrekcje szkół wydawać będą w formie dotychczasowych zaświadczeń.

Dr. med.
WIKTOR ZIEGE
Akuszerja i choroby Kobięc:
Przyjmuje od 9 — 10 i od 3 — 6.
Cegielniana 19. Tel. 45-31.
5119

Teatr i muzyka

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem „Nitouche”, znakomity wodewil w 4 aktach z muzyką, śpiewami i tańcami. Rzecz cieszy się zasłużonym powodzeniem. W roli tytułowej p. Niemirzanka. Reżyserował Roman Urbański. Poza tem udział biorą pp. Ziełńska, Puchalski, Urbański, Górecki, Gałęcki, Skorasiński i in. Ceny miejsc niższe.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś w teatrze w sali Geyera trzecie z kolei przedstawienie słodkiej sztuki „Tredowata”, która cieszy się wielkim powodzeniem. W roli głównej Br. Bronowska. Ceny miejsc najniższe: od 50 gr. do 1,50.

„Tredowata” grana będzie jeszcze tylko jutro wieczorem i w niedzielę po południu i wieczorem.

Odczyty

ROSJA ANGLIA.

Dziś o godz. 8,30 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt na powyższy temat wybitny publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa - Długoszowski.

Prelegent m. in. mówić będzie o konflikcie angielsko-rosyjskim, o akcji antysowieckiej, o sytuacji międzynarodowej, o położeniu Polski w dobie dzisiejszej, o ostatnich wypadkach politycznych i t. d.

Dziś! Dziś!
KUPONY ULGOWE
do kin:
„Czary”
„Grand-Kino”
„Luna”
„Corso”

Co usłyszymy dziś przez radio

WARSZAWA (1111).

16,45—17,00. Komunikat harcowski.
17,00—17,25. „Wśród ksiązek” najnowsze wydawnictwa omówi prof. H. Mościcki.

17,25—17,50. Przegląd polityki międzynarodowej za maj wyl. dr. Jan Grzymala - Grabowiecki.

18,00. Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Janina Raczyńska (śpiew), Roman Micewski (fort.) i Józef Fiszhaut (akomp.).

Część I. 1) a) Skriabin: Etuda cis moll, b) Głazunow: „La nuit” wykona p. R. Micewski;) Delibes: 2 arie z opery „Lakme” (aria Lakme z 1-go aktu i aria z dwunoczkami) odśpiewa p. J. Raczyńska.

Część II. 3) a) Ravel: Menuet, b) Debussy: Cake-walk, c) Granados: Tanciec hiszpański odegra p. R. Micewski, 4) a) Puccini: Arja Mimi z op. „Cyganeria”, b) Massenet: Arja z II aktu op. „Manon” odśpiewa p. J. Raczyńska.

19,35—20,00. „Rozwój, znaczenie i zastosowanie radiotechniki” wyl. major Karaffa-Kreuterkraft.

20,30. Koncert wieczorny z utworów Beethovena.

Część I-sza. 1) Symfonia D-dur nr. 2: I. Adagio molto, Allegro con brio, II. Larghetto, III. Scherzo (Allegro), IV. Allegro molto wykona orkiestra.

Część II. 2) I. koncert fortepianowy G-dur: I. Allegro moderato, II. Andante con moto, III. Rondó wykona z tow. orkiestry p. J. Familier-Hepnerowa.

BERLIN (483,9) i KOENIGSWUSTERHAUSEN (1250).

20,30. Wieczór kompozytorów finlandzkich (Obrazy symfoniczne „Z Finlandji” Palmgrena. Koncert skrzypcowy op. 47 Sibeliusa. Poemat symfoniczny „Korsholm” Järnefelta, „Finlandja” Sibeliusa). WROCLAW (315,8).

21,00. Serenady Mozarta, Elgara i Hofmana.

HAMBURG (394,7)

19,30. Opera Beethovena „Fidelio”.

KRÓLEWIEC (329,7).

20,30. Wieczór Czajkowskiego (Fragmenty z „Eugeniusza Oniegina” i „Damy pikowej”, Fantazja „Burza”, Serenade melancolique, Romans F-moll). LIPSK (365,8).

20,15. Wieczór symfoniczno-recytacyjny (Symfonia „Z nowego świata” Dwořzaka, Drobne utwory Natonka, Polgara i Altenberga. Poemat „Les preludes” Liszta, „Z dni młodości” G. Maklera).

LONDYN (361,4) i DAVENTRY (1600).

21,25. Komiczna opera Gounoda „Flemion i Barts”.

PARYŻ (458 i 2650)

21,00. Koncert symfoniczny.

WIENIĘ (517,2 i 577)

19,00. Opera Mozarta, „Plet zaczarowany”.

Nowości wydawnicze

H. DUVERNOIS „DZIEJE PSIAPSIUSIA” (Tłum. M. Kariski).

Wiązanka dowcipnych nieco pieprzonych nowel, z których każda kończy się zamkniętą „point’a” nieraz przewidziana przez sprytnego czytelnika, ale zawsze kunsztowna i precyzyjna, jak brosza, która nowle spina w całość i nie pozwala jej się rozpaść. W nowelach gwarzy śpiewem, teskną, smuci się, wyprawia kawały i drze się jak opętany cały Paryż, ze swymi przedmieściami Montmartrem, kawiarniami, kabaretami. Żyje w nich drobne męszczyństwo paryskie, niezrozumiane kobiety, szukające przygód, kokoty i starzy wykołajeńcy, spragnieni rodzinnego ciepła. Niejedno opowiadanie odkrywa nagle tragedie broczącego krwią serca odepchniętego i wzgardzonego...

Duvernois — jak słusznie zaznacza p. Grubiński — jest to nowoczesny Maupassant, urodzony epik i liryk równocześnie. Prasa francuska zaczyna walczyć o foteł dla niego pośród „40 nieśmiertelnych”.

(Tow. wydawnicze „Rój”. Cena zł. 1,25 gr.)

Zakopane.

Pensjonat „ORAWA”

ul. Zamojskiego.

Doktorowej ABRUTINOWEJ

Willa słoneczna, skanalizowana, wszelkie wygody (łazienka), weranda słoneczna, kuchnia wykłintna, na żądanie dyetetyczna. Ceny przystępne. Szczegółowych informacji udziela: D-wa Abrutin, Zakopane. W Łodzi: Fiszerówna Cegielniana 27.

Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego”

do kinot. „CZARY”

Ważny na dzień 17 czerwca 1927

W programie obraz:

„Ferma duchów”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po nr 75

Po zawodach międzyszkolnych



Górski w skoku 661 cm.

Na warszawskich zawodach międzyszkolnych lekkoatletycznych osiągnięto nadspodziewanie piękne rezultaty. Sensacją był skok w dal ucznia gimn. Reja, Górskiego, który osiągnął 661 cm. Wynik ten jest bardzo bliski rekordu polskiego. Na ilustracji naszej widzimy obiecującego zawodnika w momencie skoku. Może jemu uda się w przyszłości przekroczyć 7 m., gdy zaczął skakać niemal od rekordowego dystansu.

Kronika sportowa

Burza -- G. M. S. 2:3

Zawody towarzyskie rozegrane na boisku „Burzy” w Pabianicach przyniosły łodzianom ciężko zapracowane, lecz zasłużone zwycięstwo. Przebieg gry naogół spokojny. Sędziował p. Biza.

28 p. S. K. — 31 p. K. S. 10:0 (4:0)

W dniu onegdajszym odbyły się zawody o mistrzostwo Armii między 28 p. S. K. a 31 p. S. K. zakończony bardzo ładnym zwycięstwem zespołu 28 p. S. K. w którym grało kilku graczy pierwszorzędnych klubów łódzkich odbywających służbę w wojsku. Drużyna 31 p. S. K. grała bardzo słabo, widać było brak treningu, zgrania, techniki. Z drużyny 28 p. S. K. wyróżnili się Gosławski, Strycharski, Podlaski i Hoffman zdobywca 6 bramek. Z zespołu 31 p. S. K. na wyróżnienie jedynie zasłużył Trzmiel, który grał bez zarzutu, nie mógł jednak sam nic zrobić. Sędziował zawody p. Fiedler.

Pozatem odbyły się eliminacyjne zawody lekkoatletyczne 28 p. S. K. Jak się dowiadujemy 28 p. S. K. zmierzy się w najbliższym czasie z 10 p. a. p. a zwycięzca tych zawodów spotka się znów ze zwycięzcą innej dywizji, i mecz ten zadecyduje kto zostanie mistrzem korpusu.

Rekord Lonki pobity.

Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Berlinie p. Hargus z Lubeki w rzucie oszczepem 600 gr. pobiła rekord Lonki (Cracovia) rzucając 37.576 m. Pozatem pobito rekord w biegu na 200 mtr. — 25.4 sek. i w biegu 80 mtr. z płotkami — 12.8 sek.

Są to dwa nowe rekordy światowe.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego, ul. Andrzeja № 16, piekarnia. 4602-2

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłaniem — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.-; zagranicę — zł. 7,20.

Polonia -- Ł. K. S. 4:3 (2:0)

Zwycięską drużynę gości i sędziego obrzucono kamieniami

Tak się jakoś dziwnie złożyło, że drużynie „Polonia” wypadło rozegrać pod rząd obydwa spotkania z zespołami extra - klasy łódzkiej: „Turyści” gości w Warszawie, zwyciężając w stosunku 3:0, w dniu wczorajszym zaś Ł. K. S. podejmował „Polonię”. Już przed przyjazdem mistrza stolicy głośno mówiono o ewentualnym wyniku, przypuszczalnym składzie gości, a to naskutek reklamy, jaką czyniono dla Ł. K. S.

— Przyjeżdżają same asy — fi-lary „Polonia” — pierwszorzędny skład; nie ten, który grał z „Tury-stami”, lecz o wiele silniejszy! — tak brzmiała owa szumna reklama. Tymczasem w rozmowie z p. prezesem „Polonia” oraz kapitanem drużyny dowiadujemy się ciekawej rzeczy, a mianowicie, że właśnie przeciw „Tury-stom” wystąpiła „Polonia” w naj-silniejszej obsadzie, natomiast wczoraj brakowało im dwu naj-lepszych napastników, Krygiera (lewoskrzydłowy) i Grabowskiego — niezrównanego kierownika napa-du.

„Polonia” wystąpiła w skła-dzie: Gross-Bulanow II, Mięczyński - Loth I, Loth IV, Tupalski - Hamburgier, Kogut, Emchowicz, Jelski, Zimowski.

W Ł. K. S. zmieniono linię napa-du: Śledź, Feja, Müller, Sowiak, Durka, w pomocy Gosławski, w bramce Sobociński.

Pierwsze podciągnięcie należy do „Polonia”, lecz Ł. K. S. odbiera piłkę i zaczyna atakować; kilka-krotnie dogodnie sytuacje podbram-kowe nie zostają przez czerw. wy-korzystane. Już od samego począt-ku atak czerwonych zdradza wy-bitny brak zdecydowania, który niestety cechuje go z małymi wy-jątkami do końca gry. Lekka prze-waga gospodarzy przez 10 min. nie wykorzystana. To dodaje nieco a-nimusu gościom, którzy stopnio-wo zaczynają oswajać się z tere-nem. Pierwszy groźny przebieg Em-chowicza likwiduje przytomnie Ga-lecki, lecz już w 11 min. pada pier-wsza bramka dnia: Loth I ślicznie

wysuwa Zimowskiemu, następuje precyzyjna centra, efektowna główka i piłka siedzi w siatce Ł. K. S.

Tempo gry naogół ospale, gra chaotyczna, wybitny brak dobrze obmyślanych pociągnięć jak z jed-nej, tak i z drugiej strony. Od-nosi się wrażenie, iż rezultat do-przerwy nie ulegnie zmianie. Kil-ke strzałów Sowiaka i Durki wy-lapuje pewnie Gross. Śledź bawi się z piłką i zamiast ciągnąć na bramkę przeciwnika, rozpoczyna zawikłane kombinacje. Skutek jest ten, iż Tupalski odbiera piłkę, wysuwa ją Emchowiczowi, ten Ko-gutowi, który w 42 min. dość fa-

two uzyskuje drugiego gola. Do-przerwy goście prowadzą 2:0.

Po zmianie stron gra ożywia się znacznie, a Ł. K. S. po gwałtownym ataku już w pierwszej minu-cie przez Feję rewanzuje się jedną bramką. Na polu karnym gości dość często zamieszanie wyjaśnio-ne bądź przez obrońców, bądź przez przytomnego Grossa. W 56 min. wspaniały bieg Zimowski-go, precyzyjna centra niemal z li-niży autowej do tyłu i Kogut nad-zwyczajnie słynnym strzałem usta-nawia wynik 3:1. Dalsze siedem minut przechodzi na wzajemnych bezskutecznych atakach. Jedyny groźny moment — to śliczny strzał

Trzmieli, wylapany w wspania-łym stylu przez Grossa.

Szczęśliwym zdobywcą drugiej bramki dla gospodarzy jest So-wiak (63 m.) i wkrótce też Durka silnym strzałem, którego przykry-ty Gross nie był w stanie obronić, ustanawia wynik remisowy 3:3. Teraz obie drużyny dążą do zwy-cięstwa, obie wytestują siły, by zdobyć dwa cenne punkty. Ostaa-tecznie udaje się to „Polonia” w 83 min. gry, gdy Hamburgier i Ko-gut, chwytając centrę Zimowski-go, wbiegają wraz z piłką do bramki.

Zawody prowadzi p. Ziemiański z Krakowa, publicz. około 3000 o-sób. Z drużyny gości dzielnie spi-sali się Zimowski, Emchowicz i Kogut w ataku, natomiast gra Hamburgera wypadła bardzo słabo. Również i Jelski, grając nie na swojej pozycji, nie pokazał dobrej gry; w pomocy dobry Tupalski, choć nieco powolny; obaj obrońcy nieźle się spisali, aczkolwiek wiele im brak jeszcze do tej wspania-łej formy, jaką reprezentowali w ubiegłym roku.

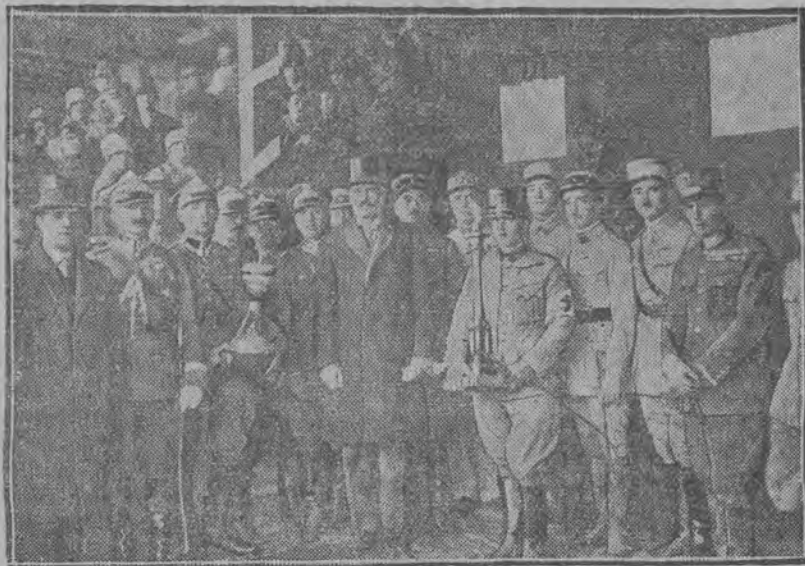
W Ł. K. S. dobrzy byli obaj skrzydłowi, natomiast środkowa trójka zawodła; w pomocy jedynie Trzmiel dopisał, jak również Galecki w obronie.

Tyle o samej grze. Niestety wie-le jeszcze można napisać o zaj-ściach, jakie miały miejsce po u-kończeniu zawodów, lecz w braku miejsca odkładamy to do jutrzej-szego numeru. Dziś zaznaczymy tylko, iż tak drużynę „Polonia”, jak i sędziego, schodzących z boi-ska, nasza „publiczność” sportowa obrzuciła gradem kamieni. Tym łobuziaków oczekiwali na sędziego, chcąc jemu się odwzajemnić za po-ważkę gospodarzy. Aby uniknąć przykrych zajęć musiano uspić czujność gawiedzi i drogą okreśną przez szosę Konstantynowska, przewieźć sędziego do miasta.

Ł. K. S. II - Samson 5:0

Zawody towarzyskie rozegrane jako przedmecz zawodów „Polonia” — Ł. K. S. Do przerwy „Samson” uległa tylko 1:0, po przerwie traci dalsze cztery bramki. U do-konanych zawodów zupełnie atak. Sędziował p. Grajwoda

Międzynarodowe konkursy hippiczne



Na konkursach hippicznych w Łazienkach odbyły się roz-grywki o nagrodę honorową dla ekipy zagranicznej oraz głów-ną nagrodę „Puchar narodów”, którą zdobyła ekipa polska. Ilu-stracja nasza przedstawia zwycięskich jeźdźców w chwili wrę-czenia nagród przez prezydenta Rzplitej.



P. Jadwiga Dembińska, zdobywczyni I nagrody honoro-wej korpusu dyplomatycznego oraz p. Elber Malika, węgierka, która zyskała II nagrodę.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do „GRAND-KINA”

Ważny na dzień 17 czerwca 1927

W programie obraz: „CZARNY ORZEŁ”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miej-sca i seanse do godz. 6 po zł. 1.50 po gr. 6 po zł. 2.00

POT i NIEMIŁA WONA z RAK NÓG i PACH
USUWA ZIARNO I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
W PUDEŁKU z SILIKIEM.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospek-ów. 2255-41

GWIZ JOZEF zgubił książkę wojskową wydana w Pabjanicach. 4580-3

ROWER okazynie do sprzedania. Wiadomość: Zielona 27, Bałty. Meneš. 4582-2

Dr. med. LAJCHTER STOMATOLOG Konstantynowska 9. Tel. 49-66. Chor. szcęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p. Od 11-5. W niedzielę 9 | 11.

Dr. med. S. Kantor. Specjalista chorób skórnych, włosów i wenerycznych. Gabinet Rentgenowski (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8-1 i od 6-8, pań 5-6. Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej tel. 29-45.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kina „CORSO”
Ważny na dzień 17 czerwca 1927
W programie obraz: „Nasza Bołączka”
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miej-sca i seanse po gr. 75